



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

Krzeszów świętował przed tygodniem, świętuje i teraz. Wielki odpust parafialny, który zakończył się koncertem pieśni religijnych i patriotycznych, przypadł w dzień imienin bp. Stefana Cichego. Teraz Krzeszów przyjmuje w swych progach młodzież z Polski i wielu krajów Europy. O trwających właśnie XVI Spotkaniach młodych na str. VI-VII. Chciałoby się zaśpiewać: „Gaudeamus Igitur!”. Radość świętującej młodości byłaby pewnie większa, gdyby nie niepokojące głosy z naszej zachodniej granicy (str. V).

**Wreszcie otwarto odcinek autostrady A4 z Krzyżowej do Zgorzelca**

## Blżej do biskupa

Wicepremier Grzegorz Schetyna w towarzystwie ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka oraz wojewody dolnośląskiego Rafała Jurkowiaka otworzyli 51-kilometrowy odcinek autostrady, która **połączyła nasz region z Niemcami.**

Poświęcenia autostrady dokonał dziekan dekanatu zgorzeleckiego ks. Maciej Wesołowski. Zaznaczył, że poświęcenie i oddanie w Bożą opiekę tej drogi to nie wszystko. – Potrzebne jest także to, aby sami kierowcy umieli dostosować szybkość do warunków, jakie będą panowały na tej drodze – powiedział ks. Wesołowski.

A warunki są niezłe. Jak zapewnia Paweł Antonik, prezes firmy Strabag, która zbudowała tę część autostrady, bezawaryjne funkcjonowanie trasy obliczone jest na co najmniej 30 lat. – Z doświadczenia, ale także ufności w zastosowaną technologię, mogę zapewnić, że będzie to bezpieczna i wygodna droga – mówi prezes Antonik. Podobnego zdania był obecny na otwarciu minister Grabarczyk, który na pytanie „Gościa”, czy Niemcy odczuwają różnicę w podróżowaniu po tej części Europy, zapewniał, że tak. – Ale na korzyść. Takie odcinki jak ten to światowy standard – mówił. Zadowolony z takich słów był także dziekan Wesołowski. – Dzięki nowej autostradzie



**Poświęcenia nowego odcinka autostrady dokonał dziekan zgorzelecki ks. Maciej Wesołowski**

będziemy teraz mieli bliżej do biskupa, a i biskup będzie miał bliżej do nas – powiedział z radością.

Otwarcie autostrady, tak długo oczekiwane przez kierowców, odbyło się w ekspresowym tempie. – Otwieramy, nie ma na co czekać. To jest dla ludzi, a nie dla fety – ucinał wicepremier Schetyna, po czym na autostradę wjechała kolumna pierwszych samochodów, prowadzona przez policyjny radiowóz.

Nie obyło się jednak bez zgrzytów. Na uroczystość nie zaproszono niektórych lokalnych samorządowców. Zaproszenia nie otrzymali m.in. prezydent Bolesławca oraz burmistrz gminy Nowogrodziec, przez którą przebiega 17 km nowo otwartej autostrady. **Roman Tomczak**

## Stolica polskiego humoru



**KOMEDIE W LUBOMIERZU. Co roku zaproszeni na festiwal goście otrzymują od organizatorów pamiątkowe hełmy**

Sto komedii w cztery dni. Na takie atrakcje mogli liczyć ci, którzy odwiedzili Lubomierz podczas trwającego tam od 13 do 16 sierpnia XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Komediowych. Lubomierz jest jednym z miejsc, w którym swoje najśłynniejsze komedie z legendarnymi Kargulem i Pawlakiem zrealizował Sylwester Chęciński. Sam reżyser oraz plejada gwiazd polskiego kina także byli obecni podczas festiwalu. Pojawili się też m.in. Ryszard Kotys, Stanisława Celińska, Krzysztof Kowalewski, Adam Ferency i Artur Barciś. Było wiele imprez towarzyszących. Lubomierz jest jednym z najbardziej lubianych miast polskich reżyserów. Pierwszy odkrył go Kazimierz Kutz („Krzyż walecznych”). Ostatnim filmem, jaki tu zrealizowano, była „Twierdza szyfrów” Bogusława Wołoszańskiego. **rot**

## Druga perła



**DOLNY ŚLĄSK.** Trwa druga w województwie dolnośląskim edycja plebiscytu „Perły w Koronie”. Przez całe wakacje głosować można na stronie plebiscytowej w portalu naszemiasto.pl na niezwykle budowle regionu, m.in. na zespół klasztorny w Lubiążu, kościół św. Jadwigi w Legnickim Polu, katedrę w Legnicy, zespół opactwa cystersów w Henrykowie, a także zabytkowy wiadukt kolejowy w Bolesławcu

i most gotycki w Kłodzku. Czytelnicy wybierają 10 pereł. Najważniejsze informacje o plebiscycie znajdują się na stronie: <http://www.dolny-slask.naszemiasto.pl>. Głosowanie na stronach trwa od 29 czerwca do 31 sierpnia. Z zabytków znajdujących się w naszej diecezji najwyższej sklasyfikowane na razie jest sanktuarium w Legnickim Polu, które plasuje się na 4. pozycji. Prowadzi twierdza kłodzka. **jar**

## Potrójna współpraca

**BOGATYNIA.** Współpraca transgraniczna między Polską, Czechami i Niemcami weszła właśnie na wyższy poziom. Policijną służbę pełnili bowiem funkcjonariusze z poszczególnych państw na terytorium sąsiadów. We wspólnym przedsięwzięciu wzięli udział funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji ze Zgorzelca, z czeskiego Liberca oraz niemieckiego Zittau. Pierwszy w historii patrol złożony z policjantów z trzech państw pełnił służbę od 7 sierpnia na terenie Sieniawki,

Zittau oraz Hradec nad Nysą, a także nad czeskim jeziorem Krystyna. Miał za zadanie udzielać informacji i pomocy mieszkańcom przygranicznych miejscowości. Szczególną uwagę poświęcono turystom wypoczywającym w okolicy zbiorników wodnych Porajów i Krystyna. Nie wiadomo, czy patrole wpiszą się na stałe w przygraniczny krajobraz. Na razie trwa analiza celów, które zostały postawione pierwszym międzynarodowym grupom policjantów. **mio**

## Mistrzowie ceramiki

**BOLESŁAWIEC.** W Sali Rajców bolesławieckiego Ratusza 17 sierpnia powołano Bractwo Ceramiczne. Grupę założycielską tworzą właściciele zakładów ceramicznych z Bolesławca i okolic. Pierwsze oficjalne wystąpienie nowo

powołanego grona współtowarzyszy zaplanowano podczas uroczystego otwarcia Bolesławieckiego Święta Ceramiki 22 sierpnia o godz. 15.15. Wówczas Bractwo Ceramiczne odbiera klucze do bram miasta z rąk prezydenta Bolesławca. **rom**

## Kolejny przemytnik



**LUBAŃ.** W Lasowie funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej w Zgorzelcu usiłowali zatrzymać do kontroli pojazd marki Volvo. Kierowca auta, na widok patrolu SG, nie zastosował się do sygnałów funkcjonariuszy i zaczął uciekać. Przejechał m.in. przez kolczatkę drogową, uszkadzając tym samym swój samochód i – przejechawszy kilka metrów – wyskoczył z samochodu i zbiegł. Funkcjonariusze zabezpieczyli porzucony pojazd. Po jego sprawdzeniu okazało się, że kierowca przewoził nielegalne wyroby tytoniowe. Łącznie z jego samochodu strażnicy graniczni wyjęli prawie 10 tys. paczek papierosów Jin Ling o szacunkowej wartości ponad 79 tys. zł. Kierowcę pojazdu zatrzymano dopiero w Piensku. Okazał się nim 26-letni mężczyzna,

mieszkaniec województwa lubuskiego. Zatrzymany przyznał się do kierowania pojazdem i ucieczki przed kontrolą. W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi przypadek niezatrzymania się kierowcy do kontroli. Pod koniec lipca na drodze między Zgorzelcem a Pienskiem przed kontrolą Straży Granicznej uciekał również mieszkaniec województwa lubuskiego. On także przemycił nielegalne papierosy. **toro**

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 0664 006 673,  
Jędrzej Rams

Tragiczne wspomnienia z nawałnicy tkwią w psychice dzieci

# Świat po apokalipsie

Wakacyjne zajęcia miały być elementem zwalczania letniej nudy, a stały się sposobem **walki z traumą po lipcowej nawałnicy.**

Trzynastego sierpnia na Scenie na Piekarach legnickiego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej miała miejsce niezwyklej sztuki. Młodzi ludzie odegrali spektakl, który opowiadał o ich sposobie widzenia legnickiego parku, choć tak naprawdę kierował widzów ku wspomnieniom o nawałnicy, jaka ten park zniszczyła. Wszystko przedstawione w wizji wydarzeń oczami ich kilkunastoletnich uczestników.

Próby do przedstawienia trwały prawie dwa tygodnie. Zaczęły się 2 sierpnia w legnickim teatrze w ramach ogólnopolskiego



JĘDRZEJ RAMS

**Odegrane przez młodych aktorów scenki z życia legnickiego parku doskonale oddały klimat życia w całym mieście, za co aktorzy otrzymali gromkie brawa**

projektu edukacyjnego „Lato w Teatrze”. Były to spotkania i warsztaty teatralne z udziałem dzieci i młodzieży, które przeżyły historyczną nawałnicę pod koniec

lipca. Projekt realizowany był z udziałem Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego z Warszawy. Uczestnikami byli generalnie mieszkańcy Legnicy oraz

m.in. Chojnowa i Golanki. Warsztaty obejmowały nie tylko zajęcia aktorskie, lecz nie mniej potrzebne w teatrze zajęcia scenograficzne i promocyjno-dziennikarskie.

Dla niejednego z tych młodych ludzi propozycja Teatru im. Heleny Modrzejewskiej była jedyną możliwą okazją do przeżycia wakacji w sposób zorganizowany. Wielu z nich przyznaje, że aktorstwo jest świetną zabawą, a zajęcia warsztatowe ukazują nowy wymiar teatru. Zajęcia scenograficzne odbywały się w byłym pawilonie handlowym na legnickim blokowisku, w miejscu, gdzie mieści się Scena na Piekarach. Tam też została przygotowana scenografia nawiązująca do „świata po apokalipsie”, bo – według młodych aktorów – tylko tak można było przestawić to, co czują, patrząc na legnicki park. Przedstawieniu towarzyszyła wystawa fotograficzna „Pustka”, przygotowywana pod kierownictwem Karola Budrewicza przez grupę dziennikarską.

Jędrzej Rams

## zapowiedzi

### Kongres niepełnosprawnych

II Diecezjalny Kongres Osób Niepełnosprawnych. Kiedy: 28–29 sierpnia, miejsce: par. pw. MBKP (os. Kopernika) oraz Sanktuarium św. Jadwigi w Legnickim Polu. Gościem specjalnym będzie ordynariusz zielonogórsko-gorzowski bp Stefan Regmunt.

### Rocznice na miejscu

Obchody 29. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” oraz 27. rocznicy zbrodni lubińskiej. Kiedy: 31 sierpnia, godz. 18, miejsce: Lubin, par. pw. MB Częstochowskiej. Członkowie NSZZ „Solidarność” zapraszają na modlitwę w intencji Ojczyzny.

### Organy w Cieplicach

Cieplickie Koncerty Organowe 2009. Kiedy: od 30 sierpnia, miejsce: Jelenia Góra-Cieplice, plac Piastowski 18. Festiwal muzyczny o wieloletniej tradycji po raz kolejny zaprezentuje największe nazwiska muzyki organowej na świecie.

### Miasto obłązione

Festiwal „Muzyka z Obłąconego Miasta”. Kiedy: od 28 do 31 sierpnia, miejsce: Centrum Kultury „Muza” w Lubinie. Festiwal dla upamiętnienia wydarzeń zbrodni lubińskiej, który od lat gromadzi rzesze zwolenników dobrej muzyki. **jra**

## Modlitewna inicjatywa alkoholików w intencji trzeźwości narodu

### Droga za (nie)pijących

**Sierpień jest miesiącem, kiedy więcej mówi się o alkoholikach. Także więcej powinniśmy się w tym czasie za nich modlić.**

Od czterech lat pod koniec sierpnia, czyli miesiąca trzeźwości, na Wałach Rzecznych naprzeciw kościoła pw. św. Jacka w Legnicy odbywa się specjalna Droga Krzyżowa. Organizatorami modlitwy są ludzie skupieni wokół ruchu trzeźwościowego przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski oraz wspomniana parafia pw. św. Jacka. Intencja modlitwy jest od lat praktycznie niezmienna – jest nią wyjście z nałogu

alkoholizmu oraz wsparcie tych, którzy muszą z alkoholikami żyć. Spotkanie jest kierowane nie tylko do legniczan, bo przecież nie tylko oni mają problem ze społeczną plagą pijaństwa. Wspomniana Droga Krzyżowa odbędzie się 29 sierpnia (sobota) wzdłuż rzeki Kaczawy – od mostu kolejowego przy ul. Wały Rzeczne do mostu przy ul. Wrocławskiej (w razie opadów deszczu przemarsz odbędzie się ul. Nadbrzeżną i chodnikami ulic: Kartuskiej, Wały i Wrocławskiej. Rozpoczęcie modlitwy zaplanowane jest na godzinę 20.

mio

Strajk ostrzegawczy przeciwko próbom prywatyzacji KGHM

# To dopiero początek?

Wszystkie miedziowe związki ogłosiły **dwugodzinną przerwę w pracy** na wieść, że minister skarbu Aleksander Grad zamierza sprzedać 10 proc. udziałów Polskiej Miedzi. – Strajk jest nielegalny – mówią przedstawiciele zarządu spółki.



ZDJEŃCA ROMAN TOMCZAK

**Strajk ostrzegawczy w KGHM rozpoczął się o 6 rano. Nie wiadomo było, ile potrwa. Nie wiadomo także jeszcze, czy w Polskiej Miedzi dojdzie do strajku generalnego**



**– Górnicy dobrze wiedzą, co się dzieje. Ich determinacja jest duża. Nie dopuścimy do tego, żebyśmy skończyli jak stoczniowcy – mówi Waldemar Brus**

W wtorek 11 sierpnia wszystkie kopalnie miedzi stanęły na dwie godziny, począwszy od 6 rano. W sumie do pracy nie

przystąpiło kilkanaście tysięcy górników pierwszej zmiany. Strajk ostrzegawczy przygotowały związki zawodowe, które nie

zgadzają się na – jak to określają – powolną prywatyzację spółki, która może doprowadzić do masowych zwolnień.

– Mamy przykłady polskich cementowni i stoczni. Każde tego typu działanie rządu przynosi szkodę polskim firmom i jest – naszym zdaniem – niedopuszczalne. Dlatego żarty się skończyły – mówił dziennikarzom przed bramą kopalni Rudna Główna Waldemar Brus, wiceprzewodniczący miedzianej „Solidarności”.

Nastroje przed kopalnią były raczej minorowe, choć wysiadający z autobusów górnicy zdecydowanie opowiadali się za przeprowadzeniem strajku ostrzegawczego. – Taki protest jest jak najbardziej uzasadniony – mówił Tadeusz Tąpalski. – Nie po to kilka pokoleń zostawiło w tej firmie swój pot, a nierzadko krew, żeby jakiś nieodpowiedzialny minister to wszystko rozwał. Wtórował mu Akadiusz Sachaj, który działania ministra Grada uważa za niedopuszczalne. – To wielki błąd rządu. Jest mi przykro, że do takiej sytuacji musiało dojść – powiedział.

Przez cały czas trwania strajku związkowcy rozmawiali z górnikami, starając się wspólnie zdecydować o tym, czy dojdzie do strajku generalnego. Dlatego do końca nie było wiadomo, czy strajk zakończy się po dwóch godzinach. Przypomnijmy, że pogotowie strajkowe w KGHM trwa już od kilku miesięcy.

Wśród strajkujących można było spotkać osoby mające ze sobą przedwyborcze plakaty Platformy Obywatelskiej, na których kandydaci do Sejmu deklarowali zachowanie udziałów Skarbu Państwa w spółce i zapewniali o tym, że KGHM nie będzie prywatyzowany. – Oszukali nas. Jeszcze raz się okazało, że co innego przedwyborcza kiełbasa, a co innego rzeczywistość – mówili górnicy.

Miedzianowy holding jest jednym z największych pracodawców na Dolnym Śląsku. Ale oprócz

górników, zatrudnionych bezpośrednio przez KGHM, w kopalniach pracują także górnicy z firm zewnętrznych. Mimo że ich strajk nie dotyczył, oni także mieli dwugodzinną przerwę w pracy.

– Nie możemy zjechać na dół, bo dozór jest zatrudniony przez KGHM, a my bez sztygarów nie możemy pracować – powiedział „Gościowi” jeden z pracowników Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń, jednej z kilku firm zewnętrznych wynajmowanych przez Polską Miedź. – Choć ten strajk nas nie dotyczy, a także pomimo że my zarabiamy o wiele mniej od naszych kolegów z KGHM, pracując w dużo gorszych warunkach, solidaryzujemy się z nimi, bo ewentualna prywatyzacja spółki dotknie w konsekwencji i nas – dodał pracownik PBK, prosząc o zachowanie anonimowości.

Zarząd spółki ostrzegał przed strajkiem. Jego rzeczniczka wskazywała na straty, jakie może przynieść. Monika Kowalska tłumaczyła, że za zatrzymanie produkcji i wygaszenie hutniczych pieców zapłaci cała spółka, także górnicy. – Zdaniem zarządu ten strajk jest nielegalny – powiedziała.

Te słowa nie zraziły związkowców. – Od 1989 r. wszystkie strajki na początku były nielegalne – bagatelizował słowa rzeczniczki Waldemar Brus, dodając, że od 2004 r. spółka zasiłowała Skarb Państwa prawie 10 mld zł zysku.

Przypomnijmy, że w maju miedziane związki wymusiły na ówczesnym zarządzie spółki, której szefem był wtedy Mirosław Krutina, jednorazową wypłatę w wys. 5 tys. zł. Zgoda na to miała być jedną z przyczyn zdymisjonowania Krutina. Jak oceniają analitycy, sprzedaż 10 proc. akcji KGHM, a takiej właśnie ilości chce pozbyć się rząd, mogłaby przynieść budżetowi ok. 700 mln zł. Obecnie rząd ma w swoich rękach prawie 42 proc. akcji miedzianej spółki.

**Roman Tomczak**

## Prowokacji saksońskich nacjonalistów ciąg dalszy

## Nie-pokój na granicy

Na ulicach Görlitz i Zittau znowu pojawiły się **antypolskie plakaty Narodowo-demokratycznej Partii Niemiec (NPD)**. Powód? Zbliżające się wybory do saksońskiego Landtagu.

Plakaty przedwyborcze z takimi hasłami – „Zatrzymać polską inwazję!”, „Turystów witamy. Cudzoziemscy przestępcy won!”, „Saksońska silna prawica. Czas wyborów to czas zapłaty!” – znowu pojawiły się na ulicach miast za zachodnią granicą naszej diecezji. Poprzednio wysyp tego rodzaju twórczości mogliśmy obserwować w czerwcu, kiedy Niemcy przygotowywały się do wyborów samorządowych.

Slogany, jakie pojawiają się na plakatach saksońskiej NPD, mogą budzić niepokój. I budzą. Michael Wieler, burmistrz Görlitz, na pisemną prośbę Rafała Gronicza, burmistrza Zgorzelca, spotkał się z nim w tej sprawie, przynosząc ze sobą projekty kontrplakatów, odcinających się w swojej treści od propagandy nacjonalistycznej NPD. Jak podała wkrótce lokalna „Sächsische Zeitung”, to jedyna reakcja, na jaką w tej chwili może pozwolić sobie Ratusz w Görlitz. Zgodnie ze złożoną wtedy obietnicą, ok. 400 plakatów „Görlitz mówi NPD – nie!”, kupionych za dobrowolne składki, zawisło obok plakatów NPD.

Przypomnijmy, że burmistrz Gronicz



**Takie plakaty niepokoją już nie tylko Polaków w Zgorzelcu i Görlitz. Są także kłopotem dla samych Niemców**

i nadburmistrz Görlitz Joachim Paulick jeszcze podczas czerwcowej kampanii samorządowej w Niemczech wydali wspólne oświadczenie potępiające podobne zachowania po obu stronach granicy, jednak nienawidzące bezpośrednio do antypolskiej kampanii plakatowej. Wówczas rzeczniczka burmistrza Zgorzelca Renata Burdosz tłumaczyła ogólnikowość apelu faktem, że strona polska nie chce mieszać się w wewnętrzną niemiecką kampanię wyborczą. W podobnym tonie utrzymane było tłumaczenie niemieckiej prokuratury, do której wpłynął wniosek o ściganie z urzędu tego typu zachowań. Mimo że – zdaniem wnioskodawców, czyli

grupy 120 mieszkańców Görlitz – wyczerpywały one znamiona przestępstwa, bo wprowadzają niepokój oraz wywołują działania zagrażające porządkowi w mieście, to – zdaniem niemieckiej prokuratury – „w okresie kampanii wyborczej należy umożliwić partiom politycznym prezentowanie swoich poglądów”. W tym samym czasie Stephan Meyer z CDU złożył w tej sprawie swoją skargę do prokuratury, zarzucając NPD podżeganie do nienawiści narodowej.

Teraz Gronicz postanowił zadziałać bardziej zdecydowanie i wystosował do nadburmistrza Paulicka oficjalny protest. Poprosił także o interwencję polskie MSZ.

Jednak – zdaniem większości mieszkańców Zgorzelca – sprawy tak łatwo nie da się załatwić. W Zgorzelcu powszechna jest opinia, że dopóki NPD jest legalnie działająca partią, to nawet jeśli teraz uda się doraźnie stępić antypolski charakter jej wystąpień, to i tak cały proceder powtórzy się przy okazji kolejnych wyborów.

**Roman Tomczak**

## Nowy odcinek Szlaku św. Jakuba w naszej diecezji

## Białe muszelki znad Odry

Ma prawie 100 kilometrów – zaczyna się w Ścinawie, a kończy w Chocianowie. Nowy odcinek jakubowego szlaku powitał pierwszych pątników.

Byli nimi organizatorzy i goście, zaproszeni z terenu całego Dolnego Śląska do Ścinawy. Bo właśnie tu, w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, nastąpiło inauguracyjne wyjście pierwszych pielgrzymów, którzy – na razie częściowo, do Lubina – pokonali nowo otwarty Szlak św. Jakuba. Następnego dnia uroczysta Msza św. w lubińskim kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej zainaugurowała wyjście pielgrzymów na drugą część trasy, kończąca się w Chocianowie.

Organizatorem przygotowania tej części trasy, która biegnie



**Trasa przebiegu nowo otwartej części Szlaku św. Jakuba**

przez powiat lubiński, było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze „Zagłębie Miedziowe”. Jego prezes Marian Hawrysz liczy, że popularność trasy, oznaczonej symbolem białej muszli, jeszcze bardziej wzrośnie. – Mam taką nadzieję, bo już dziś Lubin jest trzecim pod względem liczby pielgrzymujących miastem

w dolnośląskiej części Szlaku św. Jakuba. Ta statystyka może się teraz zmienić na lepsze – przewiduje prezes Hawrysz.

Dotychczas, kiedy pątnik z Lubina chciał wejść na szlak, musiał najpierw pofatygować się do Chocianowa. Marian Hawrysz liczy także na to, że po otwarciu lubińskiego odcinka w krótkim

czasie dojdzie do kontynuacji pielgrzymkowego szlaku. W ten sposób może on sięgnąć kolejnych polskich miast: Kalisza, Piotrkowa Trybunalskiego, a nawet Radomia. – Kiedy w Lubinie zostanie uruchomione schronisko młodzieżowe, stanie się ono bazą dla potencjalnych pielgrzymów – zapewnia już dziś prezes Hawrysz.

Nowa pielgrzymkowa trasa prowadzi znad Odry do Chocianowa i dalej, na południowy-zachód, przez powiaty polkowicki, bolesławiecki, lubiński i zgorzelecki. W Lubaniu droga łączy się z trasą Via Regia, a w Zgorzelcu, na moście Staromiejskim, przekracza polską granicę. Stąd, przez Niemcy i Francję, dociera w końcu do katedry w Santiago de Compostela, domniemanego miejsca pochówku św. Jakuba Starszego.

# Bijące serca Krze

**WIARA.** Obecność kilku tysięcy osób na Wielkim Odkupie w krzeszowskim sanktuarium dowodzi, że przeżywa ono swoją drugą młodość.

tekst i zdjęcia

**JĘDRZEJ RAMS**

jrams@goscniedzielny.pl

Każdego roku do bazyliki przybywają dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Centralną uroczystością ich pielgrzymek jest zawsze dzień Wniebowzięcia NMP. Na to święto przybywa niekiedy nawet kilka tysięcy osób. Także w tym roku pojawiło się ich sporo, ale i forma spotkania była nowa. Łącznie Krzeszów świętował przez cztery dni, które wypełniły modlitwa i zabawa. Centralne uroczystości odpustowe rozpoczęły się tuż przed południem 15 sierpnia.

## Kramy a Duch Święty

Od tzw. Domu Piłata zbliża się powoli procesja z cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej. Idzie w niej około 150 osób. Intonując pieśni ku czci Rodzicielki Pana Jezusa, zbliża się ku bramie obejścia sanktuarium. Jednak nie wszyscy ludzie zdają się dostrzegać tę cichą

i spokojną, ale jakże ważną dla odpustu krzeszowskiego chwilę. Dziesiątki straganów stojących na przeciwko wejścia na teren sanktuarium tętnią życiem, hałasem i jarmarcznym gwarem, co zdaje się tworzyć inny, kolorowy i głośny świat. Tak bardzo oderwany nawet od tradycji odpustowych. Jest to inne, niekiedy niezauważalne oblicze wielkich uroczystości kościelnych. Tutaj, w Krzeszowie, widać to wyraźniej, bo w małej mieścinie trudno ukryć kilkadziesiąt kramów. Z roku na rok przybywa ich na krzeszowskim odkupie. Nie są to już tylko stragany z zabawkami, lecz prawdziwy targ z ubraniami, jedzeniem, proszkami do prania. To wszystko nie do końca pozwala cieszyć się tym, co najważniejsze w czasie święta Maryi.

Gościem honorowym tegorocznego odpustu był ordynariusz katowicki ks. abp Damian Zimoń. Swoją pracowity weekend rozpoczynał w sobotę w Krzeszowie, aby w niedzielę zakończyć go w Piekarach, gdzie w sierpniowej



**Najmłodsza pielgrzymka diecezji legnickiej, idąca z Legnicy ku Krzeszowowi, przywraca zapomnianą, głęboką śląską pobożność**

pielgrzymce wzięły udział śląskie kobiety. Ta piekarska pielgrzymka jest stworzona na podobieństwo słynnej majowej, w której biorą udział sami mężczyźni.

W czasie Eucharystii w Domu Łaski metropolita katowicki wskazywał aktualne problemy społeczne, z którymi borykają się dzisiaj katolicy. Wśród zagadnień, wobec których nie możemy stać obojętnie, pojawiły się m.in. problemy w budowaniu cywilizacji miłości, ataki na kapłanów, na rolę kobiety w świecie, wychowanie katolickie dzieci. Arcybiskup wskazywał na Maryję i św. Elżbietę, jako kobiety przełomu Starego i Nowego Przymierza, które przez cały czas współdziałały z Duchem Świętym w realizacji Bożych planów.

– Duch Święty w szczególny sposób współdziałał z Jezusem

w czasie jego pobytu na ziemi – mówił abp Zimoń. – Cały czas pozostawał jednak utajony i dopiero odejście do nieba Jezusa Zmartwychwstałego pozwoliło na zesłanie nam Ducha Świętego. Dzisiaj już mamy Go wśród nas. Tylko i wyłącznie współdziałanie z Duchem Świętym może pomóc z budowaniu pokoju na ziemi – dodał metropolita.

## Młodzi za krzyżem

Każdego roku zakończeniem lata w sanktuarium była Pielgrzymka Osób Niepełnosprawnych. Tradycyjnie przybywała ona w pierwszy weekend września. W tym roku będzie jednak inaczej. Ostatnim wielkim spotkaniem u tronu Matki Bożej Łaskawej będzie Spotkanie Młodych. Natomiast w Legnickim Polu w ostatni



**Warsztaty dziennikarskie uczą, że reporter zawsze musi sięgać sedna sprawy, bo tylko to się liczy**

# SZOWA



weekend sierpnia odbędzie się II Diecezjalny Kongres Osób Niepełnosprawnych. Dlatego to młodzi ludzie będą zamykali symbolicznie ramy krzeszowskiego, bogatego lata. Bogatszego od kilku lat m.in. o koncerty organowe, codziennie upiększające pielgrzymom zwiedzanie sanktuarium czy też o pielgrzymkę z Legnicy do Krzeszowa, która zaczyna być nazywana Śląską Droga. Przed wiekami ludzie z całego Śląska pielgrzymowali przez góry, by na końcu obranej drogi ujrzeć wieże krzeszowskiego Domu Łaski. Powolutku wskrzeszana jest ta prawdziwa, śląska duchowość.

– W pielgrzymce wzięło udział około 75 osób – mówi przewodnik pielgrzymki ks. Mariusz Majewski. – Ponad 20 wybrało się na szlak pielgrzymkowy po raz pierwszy. Prawie połowa zaś wzięła udział w pielgrzymce na Jasną Górę.

Widać więc, że można rozpocząć swoją przygodę z pielgrzymowaniem właśnie od tej niedługiej, bo przecież tylko trzydniowej drogi – dodaje kapłan.

W zeszłorocznej pielgrzymce, wchodzącej w przeddzień odpustu, wzięło udział dużo młodzieży, która w ten sposób zaczynała również swoje Spotkanie Młodych. W tym roku pielgrzymka i Spotkanie Młodych odbywają się w innych terminach, więc i uczestników marszu było mniej. Jednak nie wszystkie wątki między tymi wydarzeniami zostały zerwane. Tegoroczne hasło spotkania – „Wszczepieni w Drzewo Życia” – nawiązuje do pieszej pielgrzymki na Jasną Górę oraz tej z Legnicy do Krzeszowa.

## Rusza opokamlodych.pl

Wszystkie te trzy wakacyjne spotkania wskazywały w tym roku na potęgę krzyża. XVI Spotkanie Młodych – oprócz odnowy duchowej i religijnej – proponuje zawsze konkretną, konstruktywną pracę, którą można wykorzystać do ewangelizacji. Każdego roku pojawiają się warsztaty dziennikarskie, śpiewu, liturgii czy grupy wsparcia modlitewnego. W tym roku zajęcia medialne przygotowywał zespół



Gościem honorowym Wielkiego Odpustu był metropolita katowicki abp Damian Zimoń

młodych zapaleńców do tworzenia młodzieżowego portalu internetowego [www.opokamlodych.pl](http://www.opokamlodych.pl).

– Portal w diecezjach startuje już 20 września – mówi ks. Jacek Saładucha, organizator Spotkania Młodych. – Będzie bazą informacji dla wszystkich szukających Jezusa. Zgromadzi informacje o rekolekcjach, wartościowych spotkaniach w parafii obok, relacje z ciekawych imprez. Do tego potrzebny jest zastęp chętnych osób, stąd pomysł na pokierowanie warsztatów w tym kierunku – dodaje.

Spotkanie w Krzeszowie nie byłoby pełne, gdyby nie nieocznione wykłady o. Leona Knabita czy ks. Stanisława „Orzecha” Orzechowskiego, dla których to

ściągają do sanktuarium setki młodych ludzi. W tym roku szczególnie uwagę przyciągnęli wysłannicy z odległego, francuskiego Taizé. Któż inny mógłby lepiej przybliżyć adorację i kontemplację Krzyża Chrystusowego? Bracia od Krzeszowa rozpoczęli tzw. zszywanie granic Polski i Niemiec. Aż do końca grudnia, czyli do 32. Europejskiego Spotkania Młodych Taizé, które w tym roku odbywa się przecież w Poznaniu, grupa z Francji będzie organizowała spotkania modlitewne raz po polskiej, raz po niemieckiej stronie granicy. Tym duchowym mostem pragnie łączyć nasze dwa, jakże poranione historią, narody. ■



Spotkanie Młodych to czas modlitwy i radości

PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Sarkandra w Lubinie

# Świątynia nad szybem

**Nowa parafia ma zawsze wiele problemów, ale gdy wierni włączają się w jej budowę, wszystkiemu błogostawi Bóg.**

Przylesie to najstarsze osiedle w Lubinie. Widać to także przez pryzmat... wieku parafian. Mimo to kilkanaście lat temu powstała parafia mająca ożywić życie sakramentalne tej części miasta. Dzisiaj można powiedzieć, że czyni to z powodzeniem.

## Jedyna w diecezji

Parafia została powołana do istnienia w 1995 r. Akt erygujący, który wystawił bp Tadeusz Rybak, podpisany został 26 czerwca, niecały miesiąc po kanonizacji Jana Sarkandra. Dokonał jej 30 maja 1995 r. Ojciec Święty Jan Paweł II, będąc z wizytą apostolską w Czechach, na Śląsku Cieszyńskim. Św. Jan zasłużył na wyniesienie na ołtarze ze względu na swoją pobożność, a także męczeńską śmierć za wiarę i tajemnicę spowiedzi. Warto więc poznać bliżej tę postać, skoro obchodzimy Rok Kapłański.

– Początkowo nasza parafia miała mieć wezwanie Miłosierdzia Bożego – mówi ks. proboszcz Andrzej Drwiła. – Bp Rybak zaproponował nam jednak św. Jana. Jest to jedyna świątynia w naszej diecezji nosząca to wezwanie oraz jedna z kilku w całej Polsce. Nam na pewno bliższa, gdyż św. Jan patronuje również całemu Śląskowi – dodaje.

## Róże za dzieci

Powstająca parafia została wydzielona z wielkiej parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Dzisiaj najmłodsza parafia na os. Przylesie ma prawie 8000 mieszkańców. – Można powiedzieć, że liczba wiernych uczęszczających na niedzielną Eucharystię zbliżona jest do średniej diecezjalnej



ZDJĘCIA: JĘDRZEJ RAMS

**Pracowitość górników przełożyła się również na prace przy budowie świątyni, dzięki czemu bardzo szybko ją postawiono**

– mówi ks. Andrzej. – To, co mnie cieszy jako proboszcza, to fakt, że bardzo dużo osób, które przychodzą na Mszę św., przystępuje do Komunii Świętej. Mamy w parafii już 6 nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, a chciałbym, aby kolejni przeszli ten kurs – dodaje kapłan.

Przed miesiącem w czasie niedzielnej Mszy św. została zawiązana nowa wspólnota. Na kształt róż Żywego Różańca powstały 4 róże Różańca rodziców za dzieci. 80 osób zaczęło modlitwę za swoje pociechy w przeróżnych intencjach. Całkiem niedawno ponad 100 osób przyjęło szkaplerz karmelitański, co również wskazuje na głęboką duchowość parafian.

## Ławki z autobusów

Początki życia nowej wspólnoty wymagały stworzenia miejsca kultu Bożego. Od 1998 r. zaczęła powstawać dzisiejsza świątynia. – Plany odkupił od architekta,

który bardzo podobny kościół stawał na Opolszczyźnie – mówi ksiądz proboszcz. – My musieliśmy wprowadzić trochę przeróbek konstrukcyjnych, ponieważ nasza świątynia leży bezpośrednio nad używanym szybem górniczym. Także sklepienie, tzw. kryształowe, jest naszym pomysłem – dodaje. Związek z górnictwem widać w Lubinie praktycznie na każdym kroku. Nawet w kościele, gdy nie było jeszcze ławek, za siedzenia służyły stare ławki z autobusów, które codziennie wożą górników do pracy. Także w prezbiterium znajduje się wyrzeźbiona w drewnie podobizna św. Jana, którą wykonał emerytowany górnik.

**Jędrzej Rams**



## Zapraszamy na Msze święte

**W TYGODNIU – 7.00, 18.00**

**W NIEDZIELĘ – 8.00, 10.00,**

**12.00 i 20.00**

**Odpust – 30 maja**

## Zdaniem proboszcza



– Przez pierwsze kilka lat mieszkaliśmy z wikarymi u ks. dziekana w parafii św. Maksymiliana

Marii Kolbego. Od kilku lat możemy spokojnie pracować już w swojej plebanii. Tuż przy kościele wznosimy jednak nowy budynek. Ma on służyć nie tylko jako plebania, lecz przede wszystkim jako dom parafialny. Mamy w parafii kilka wspólnot, np. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Akcję Katolicką czy grupę Ruchu Światło–Życie, a także grupę synodalną, więc potrzebujemy sporo miejsca na stałą formację członków tych grup. Pracy i potrzeb jest sporo, ponieważ i wspólnota nie jest mała. Cieszę się, że przez te wszystkie lata udało się nam zbudować i zgromadzić wokół parafii dosyć liczne grono osób, które z chęcią angażują się w pracę przy kościele. Dzięki temu w ciągu 6 lat udało się wybudować tak ładną świątynię. Cieszę się też, że pobożność osób uczęszczających na nabożeństwa nie jest powierzchowna. Wiele osób przystępuje do Komunii św., a także przychodzi na copiątkową adorację Najświętszego Sakramentu.

**Ks. Andrzej Drwiła**

Ma 59 lat. Świecenia prezbiteratu przyjął w 1983 r. Pracował w Jeleniej Górze, we Wrocławiu oraz w Lubinie. Proboszczem jest od 1995 r.